

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższem postanowieniem swoim z dnia 17. grudnia 1833 raczył zezwolić, aby biskup w Linz Grzegorz Tomasz Ziegler, przyjął i nosił dany mu przez króla bawarskiego krzyż komandorski orderu cywilnej zasługi korony bawarskiej.

N. Pan najwyższem postanowieniem swoim z dnia 13. grudnia 1833 zezwolił na proźbę Karola Sieleckiego, radcy sądu szlacheckiego tarnowskiego, aby się przeniósł do sądu szlacheckiego lwowskiego w tym samym stopniu; z reszty trzech opróżnionych przy sądzie szlacheckim lwowskim miejsc radców raczył N. Pan najlaskawiej dać pierwsze, radcy sądu karzącego lwowskiego, Maurycemu Wittmann, drugie, protokoliście rady sądu apelacyjnego galicyjskiego, Józefowi de Netrebski, a trzecie, protokoliście rady lwowskiego sądu szlacheckiego, Karolowi de Bogdanowicz.

Tém samém najwyższem postanowieniem raczył N. Pan radcę sądu miejskiego i szlacheckiego czerniowieckiego, Pawła Sonntag, mianować radcą sądu szlacheckiego tarnowskiego; tudzież sekretarzów Jana de Krzeczunowicz, z sądu szlacheckiego stanisławowskiego, i Ignacego Girtler de Kleeborn, z sądu szlacheckiego tarnowskiego, radzcami sądu szlacheckiego stanisławowskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z dnia 12. (24.) grudnia zawiera co następuje:

Z powodu nowo-ustanowionych strojów damskich na uroczystości dworskie czytamy w Pieszczole Północnej, z okoliczności ostatniego święta (imienia cesarskich), co następuje:

»To zgromadzenie stawilo nowy, zachwycający widok. Wszystkie damy, tak zostające na etacie, jako i inne, mające wstęp do dworu, były teraz po raz pierwszy w przepisany dla nich narodowym ruskim stroju, jako to: damy w sukniach z ogonami, uszytych na wzór sa-

rafanów, i w kokosznikach (strój głowy) z gazowemi zasłonami; panny zaś w takichże sukniach z krótkimi rękawami i w ruskich na głowie zawiązkach. Damy dworu miały suknie aksamitne zielone, wyszywane złotem, frejliny zaś również aksamitne pasowe. Te, które zostają przy naj. cesarzowej jmci, miały hafty złote, a zostające przy wielkiej księżnej Helenie, srebrne. Inne damy były w sukniach tegoż kroju, lecz różnych kolorów oprócz wymienionych. Nowość, dobry smak, wspaniałość i wytworna narodowość tego stroju, przywróconego Rossyjanom po upływie przeszło całego wieku, i przyjętego przez nich z jednomyślnym zapalem, wzbudziły powszechnie i radosne podziwienie. Był czas, że wielki cesarz rossyjski, w celu zbliżenia swego ludu z dalszą Europą, zmuszonemu został narodowe obyczaje i strój narodowy poświęcić dla wprowadzenia do nas oświaty i ukształcenia: lecz teraz, kiedy Rossyja, za błogosławieństwem Boskiém i przez sławne czyny wielkich swoich monarchów, stanęła na winnym jej godności w Europie szczyble, tenże polor i oświata wyplacają dług święty charakterowi narodowemu, bez którego Rossyja nie byłaby dopięła dzisiejszej swęj pomysłności, ugruntowanej na wierze, przywiązaniu do tronu i miłości ojczyzny, któremi pałają dostojni jej synowie. Mikołaj I., cesarz prawdziwie ruski, szanując duch swego ludu, przejętego ku niemu synowską miłością, oddał ten hołd obyczajom ojczystym.«

»W dniu tym we wszystkich kościołach stolicy poddani zasyłali gorące do Pana panów modły o zdrowie i powodzenie ojca ojczyzny.«

»Wieczorem całe miasto było oświetlone. — Lecz nietylko ziemia uczestniczyła w naszym weselu: w nocy niebiosą zajaśniały przesliczną zorzą północną! i serca i oczy całej półkuli zwrócone były na północ.«

W wiadomościach z Petersburga czytamy co następuje:

Skutki prawie zupełnego niedostatku zboża z powodu nieurodzaju zeszłego lata, dają się uczuwać prawie w całym cesarstwie, a najdotkliwiej w gubernijach południowych, mia-

nowicie w woronezkiej, prowincyi Kozaków dońskich, jekatarynosławskiej, chersońskiej, tauruckiej i kaukazkiej, poczynają się nawet okazywać w naszym cesarskim mieście przez co raz bardziej powiększającą się cenę zboża, a ze strony piekarzy przez zmniejszającą się coraz bardziej ilość chleba, czego czynna dla dobra mieszkańców politycja nie powinna dopuścić. Z ceną chleba podnosi się od kilku tygodni stosunkowo cena innych potrzeb, do utrzymania życia nieodzownych, szczególnie mięsa. Złe to mało wprawdzie czuje majętny i bogaty, lecz tém więcej dotyka ono ubożego. Rząd nasz, mający udział we wszystkich dolegliwościach ludu, zaraz w samym początku tej kłeski przedsięwziął najstosowniejsze środki, aby temu, o ile być może, zapobiedz. — Już zeszłego lata zakupił znaczną ilość mąki żytniej, i złożył ją w kilku tutejszych składach, która tylko przez zimę dla najpotrzebniejszych mieszkańców będzie po cenach kupna przedawana; wszelako przy tych dobroczynnych zamiarach rządu działały się oszukaństwa, których się zysk osobisty i chciwość pieniędzy ze szkoda ubóstwa dopuszczać ośmiela. Wracając się do nieurodzaju, nie mogę pominąć artykułu, napisanego przez znawcę, patryjotę — który jest sam ziemianinem — umieszczonego w Dzielniku Rossyjskim, najwięcej czytany, a który w terażniejszych stosunkach czasu i dla blizkich interesów jest ważny. — Jest on tego zdania, że my, Rossyjanie, od lat dziesięciu zwróciliśmy całą czynność narodową na udoskonalenie, i o ile być może, rozszerzenie rękodzielni i wyrobów, przyczem ku naszej widocznej szkodzi zaniedbaliśmy mocno rolnictwo. »Rossyja« mówi dalej »nie może być nigdy mocarstwem rękodzielniczym; jęj jeograficzne położenie przeznaczyło ją raczej na mocarstwo wojownicze i rolnictwem się trudniące. Potęgą rękodzielniczą może być tylko państwo, które ma przemożną ludność, nie jest bardzo obszerne i na wielu punktach przytyka do morza, które mu we wszystkich porach roku jest otwarte, — Wszelako nie wypływa ztąd wniosek, aby Rossyja nie miała żadnych rękodzielni i fabryk. Przeciwnie bowiem powinnością jest rządu i prywatnych, wyrabiać w domu płody swojej ziemi. Z tego powodu nie powinna Rossyja ubiegać się o posiadanie jedwabiu i bawelny, lecz powinna wyrabiać to, co się u nas w domu w obfitości rodzi, co się u nas może udawać i utrzymywać, co przy naszej niewiedomości lub obojętności bez pożytku ginie. Wprawdzie wyrabiają u nas już bardzo dobre sukno, lecz możnaby go więcej i w lepszym gatunku wy-

rabiać. Możemy hodować miliony owiec merynosów; wyjąwszy materyjały farb osadniczych, możemy mnóstwo własnych uprawiać, i w razie potrzeby, zastępować niemi nawet zagraniczne. Powinibyśmy bezliczną ilość płótna wyrabiać, i moglibyśmy najlepszych gatunków dostawiać; albowiem cudzoziemcy wyrabiają je z naszego lnu. Możemy wyrabiać niezliczoną ilość skór i nie potrzebujemy podeszew angielskich. Jeżeli weźmiemy do tego wyrabianie lin, żagli, sukna, żelaza, miedzi, stali, materyjałów farbnych itd., przekonamy się, jak wielkie jest pole naszego krajowego przemysłu. — Lecz wszystek ten przemysł powinien się zasadzać na rolnictwie, to wyrabiać, co na naszej ziemi rośnie i przez swoją czynność wspierać rolnictwo. Jeżeli rossyjska fabryka lub rękodzielnia nie jest połączona ściśle, nierozdzielnie z rolnictwem, natenczas, jeżeli nie jest szkodliwą, toć przynajmniej bez pożytku; albowiem przysposobienie surowych zamorskich materyjałów jest tylko środkiem do z bogacenia i utrzymania zbytcej ludności w państwie, a u nas odrywają się ręce od roli. — Nie mamy zbytcej liczby ludzi, którąby czémkolwiek zatrudnić potrzeba, aby nie wymarła z głodu. — W miejscach, które mają wielką ludność, jak w gubernii moskiewskiej i w przyległych, można oderwać ludzi od rolnictwa i użyć do fabryk i rękodzielni, których byt działa znowu skutecznie na wsparcie i udoskonalenie rolnictwa. Przede wszystkiem potrzeba zwracać uwagę na rolnictwo, i to do tego doprowadzić, aby Rossyja nigdy nie doświadczała niedostatku zboża. Jak to jest potrzebnem, doświadczamy tego w terażniejszym 1833 roku. Na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie, w Riachcie, wszędzie, gdzie handel zamiany i zbywanie towarów za pieniądze są w obrocie, spadły ceny towarów i mniej onych sprzedano, ponieważ zboże tego roku tak w większej części Rossyi, jakoteż Azyi, nie urodziło się. Tak tedy niepomyślna uprawa ziemi zparalizowała pomyślność całego przemysłu. — Któż więc ma słusność? — Nasi posiadacze gruntów mało się trudnią rolnictwem. Niektórym marzy się, że chcą ulepszać, ubiegali się za zagranicznymi środkami pomocniemi, lecz go bynajmniej nie poprawili, owszem zepsowali je przez niezręczne zastosowanie gospodarstwa rozumowego do miejscowego.

(Dokończenie nastąpi.)

Hiszpanija.

Gazeta madrycka z d. 5. grudnia zawiera namienioną już obszerną instrukcją dla dyrektorów prowincyjnych, ustanowionych w 49

provincyjach. Złożona jest z 15 artykułów i ściąga się szczególnie do troskliwości, jaką owi urzędnicy poświęcić powinni wspieraniu rolnictwa i połączonym z témże zatrudnieniom.

Gazeta madrycka donosi nakoniec urzędownie, że w d. 26. z. m. exbrygadyjer Don Augustin Tena, jakoteż w d. 24. jego adjutant Don Roque Leon zostali, stosownie do wyroku królowej na powstańców wydanego, rozstrzelani.

Oficerowie 9go pułku piechoty, znajdujący się na Majorce, podali do ministra wojny prozbę, aby ich posłano na półwysep, dla walczenia przeciw nieprzyjaciółom rządu. Owdowiała królowa dała rozkaz, aby téj prózbie, o ile być może, zadosyć uczyniono.

Jenerał Valdez donosi, że stanawszy na czele wojska, wyruszył w d. 23. listopada z południa z kolumną, złożoną z 5 batalijonów, 1 szwadronu jazdy i 2 dział, i uczynił rozpoznanie ku Ceanuri, między Durango i Orozco, i przekonał się, że tamże zebrała się główna siła „dyssydentów“ téj prowincyi. Mianowicie samo Ceanuri osadzone było aż do południa dnia uplynionego dwóma batalijonami i znaczną liczbą zbrojnych włościan. Dowiedziawszy się jenerał, że ludzi tych strach opanował, w skutek czego się po części rozbiegli, podzielił swoją kolumnę na trzy oddziały, z których jeden posłał do Orozco, drugi zostawił Ceanuri, a trzeci wziął z sobą do Durango, dokąd natychmiast powrócił. Pomimo straszego powietrza i złych dróg, z którymi wojsko w tym pochodzie walczyć musiało, wszelako, jak mówi jenerał, jest najlepszym duchem ożywione, i wzięto przy téj sposobności 15 jeńców.

Messenger pisze: Merino, wyparty ze swoich wszystkich stanowisk, starał się ująć do Portugalii, lecz wojsko korpusu obserwacyjnego zamknęło mu przejście. Zmuszony był obrócić się, i chciał się dostać do gór pod Burgos. W d. 10. przechodził ón 10 godzin drogi od Valladolid bardzo zmordowany, i, jak słychać, tylko z 20 ludźmi, między którymi jest kilka znamienitych osób. Oprócz kolumn, które go od granicy portugalskiej ściagały, ściaga go także Quesada z korpusem jazdy, w którym służy jego syn, lat 19 mający. Spodziewają się, że Merino nie umknie. Jego towarzyszy, Cnevillas, utraciwszy ludzi i tabory, ocalili się tylko tém, że przepłynął rzekę i udał się do Portugalii. Guerillasy Balmasei są także całkiem rozprószone, i cała stara Kastylija jest teraz oczyszczona od kup zbrojnych stródnictwa wiary. W królestwie Valencyi ściągają

czynnie fakcyjonistów, którzy zbiegli z pod Morrella. W Gallicyi, Asturyi, Arragonii, Katalonii panuje spokojność, pozostaje uspokoić tylko prowincyje biskajskie i Nawarrę. Wszystkie listy, nadchodzące z Hiszpanii, chwalą ducha wojska, jego karność i odwagę, chociaż podczas śmierci Ferdynanda było tylko kościotrupem i zarody były puste. Ma być pomnożone do 100,000 ludzi. Oprócz tego we wszystkich miastach będą milicyje miejskie urządzone. Siła zbrojna narodowa przejdzie całe w inne ręce.

Jenerał Sarsfield przybył do Pampeluny w 1500 ludzi. W Bilbao urządzone korpus ochotników, liczący 600 ludzi, i listy, które z tego miasta nadeszły do Bajonny w d. 17. grudnia, donoszą, że bryg francuzki le Bordelais wywiesił bandery, dla obchodzenia ogłoszenia królowej Izabelli. Zabala błąka się z kilką ludzi po brzegach. Rozbrojenie postępuje z surowością.

Podług gazety madryckiej powstańcy, których w d. 10. z Merilla po krótkim bombardowaniu wypędzono, atakowani na nowo przez pułkownika Don Cristobal Lina os Butron pod Calanda (w Arragonii), zostali po żwawej utarczce pobici.

Wychodzący w madrycie *Boletin del Comercio* zawiera pod d. 10. grudnia następujące szczegóły o potyczce pod Miranda (w Portugalii). »W d. 30. listopada o god. 2. z południa ruszył jenerał Rodil z kolumną swojej dywizyi, dla odwiedzenia gościa Mirandy de Duero (Don Carlosa). Tenże zawiadomiony o tém, oddalił się natychmiast z tamtąd, przenocował w Carraon i nazajutrz z rodziną swoją i orszakiem udał się do Braganza. Emigranci hiszpańscy, bawiący w portugalskiem mieście Miranda, zdziwieni tém zjawiskiem, zostawiwszy swoje konie i tabory, uciekli spiesznie; w d. 1. grudnia o god. 4 rano otoczyło wojsko królowej Mirandę; niektórzy z emigrantów, co byli pozostali, na próżno starali się udźwignieniem wębny skłonić mieszkańców do powstania. Gubernator portugalski kazał grupy rozprószyć, zalecił otworzyć bramy, przyjął jenerała Rodil i wojsko uprzejmie, i ofiarował mu się we wszystkiem pomagając, coby tylko było pożądanem dla spokojności Hiszpanii. Żołnierze hiszpańscy, zachowujący najściślejszą karność, zostali najlepiej od Portugalczyków przyjęci.«

Listy z Bordeaux z d. 20. grudnia donoszą: Dzisiejszego wieczora odebraliśmy listy z Madrytu i z kilku miast prowincyjnych. Wszystkie zgadzają się na to, że się rozszerza duch konstytucyjny, i że trzeba się obawiać niespo-

kojnych wypadków, jeżeli p. Zea nie opuści ministerstwa. I w wojsku ma panować ten sposób myślenia.

Wiadomości z Madrytu z d. 11. grud. (umieszczone w gazetach francuzkich z d. 23.) donoszą: »Z polemiki dzienników widać, że rada rejencyjna i ministeryjum nie są w zgodzie. P. Zea chciałby chętnie zrzucić supremacyją tej rady; lecz marg. de las Amarillas utrzymuje, że testamentem zmarłego króla nadane mu zostały pewne prerogatywy i atrybucyje na przeciw ministrów rejentki. Ponieważ dyrektor król. kassy umarzającej, p. Gargollo i p. Riera, bardzo bogaty kapitalista, zaliczyli skarbowi znaczne summy, podniosło to kredyt państwa. P. Riera otrzymał w nagrodę tytuł hrabi, a p. Gargollo mianowany jest radcą finansowym. Książę Rivas został prefektem Kordowy, p. Rubianes, Karunny, książę Granady, p. Galdeano, Barcelony, a Don Marcial Lopez, prefektem Saragossy.«

Messenger des Chambres z dnia 24. grudnia zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: »Wczoraj wieczorem odebraliśmy przez nadzwyczajną sposobność wiadomości z Madrytu z dnia 13. grudnia. Donoszą one nam, że p. Remisa, jeneralny dyrektor skarbu, podał prozbę o uwolnienie swoje, która została przyjętą. Następcą jego mianują pana Gargollo, dyrektora król. kasy umarzającej.«

Rząd postępuje pięcią różnemi drogami; albowiem każdy minister ma swoją osobną politykę; o zgodzie w administracyi nie masz mowy, a nawet takowa jest niepodobna. Pierwszy minister jest przeciw oporowi, nawet przeciw reakcyi; minister spraw wewnętrznych za postępem we władztwie administracyjnym; w tej myśli przywiedziono do skutku nowy podział kraju, a wyrokiem z d. 19. grudnia przyjęto ustawę względem wolnego handlu materjami jedwabnemi, płóciennemi, papierem, mydłem i t. d. Minister finansów, który szczególnież ma na uwadze swój zakres działalności, ma na celu wielkie reformy w tej gałęzi; minister wojny, jako światły człowiek, urządza wojsko podług wzoru niegdy konstytucyjnego; albowiem onto był 1823 upoważniony w Kadyxie do kierowania sztabem jeneralnym, dopóki Ferdynand miasta nie opuścił; minister sprawiedliwości, aby nie uczynić i nie wystawić się, trzyma się *status quo* swoich poprzedników, i wszystko to w oczach junty rządowej pod zawiadywaniem margr. de las Amarillas, która często niepokoj królewską władzę, ponieważ ma za sobą publiczną opinią, a wpływ jej coraz się wzmacnia przez niepopularność pana Zea.

Messenger des Chambres zawiera artykuł następujący: »Można było już dostrzegać, że środki, przedsięwzięte przez jeneralnych kapitanów do uzbrojenia ochotników Izabelli, pod jakimkolwiek działoby się to nazwiskiem, jakoteż ich odezwy, nie zgadzały się zupełnie z tém, co się dzieje w Madrycie, w środku rządu, i co tam zalecano; atoli duch mieszkańców prowincyj, pomiędzy którymi się znajduje, zniewala ich do tego. Można to widzieć z następującego przykładu: Gubernator Katalonii, Llauder, odebrał po uzbrojeniu pierwszych batalijonów najmocniejsze za to od dworu wyrzuty, że ten zapal wzbudził, i rozkazy, aby go utłumił. Przestraszony swoim dziełem chciał nie tylko wstrzymać dobrowolne werbunki, ale i uformowane batalijony rozpuścić. Cóż się stało? Przybyli do niego członkowie komitetu uzbrojenia i oświadczyli mu: »Że niepodobna się już cofnąć i poczęte dzieło musi być skończone. Jeżeli się wpan boisz nagany dworu, złoś swój urząd i przyjmiej *portefeuille* ministerstwa wojny w Madrycie. Lecz możesz być pewien, że jesteś ostatnim z jeneralnych kapitanów, na których Katalonija pozwala. Jeżeli odjedziesz, ktokolwiek byłby następcą mianowany, nie będzie on miał przystępu do prowincyi.« Zastanowiwszy się Llauder, rzekł: »Jestem Katalończykiem; tak, jak wpanowie chcą pokoju prowincyi, a że jestem przeświadczony, że działałem stosownie, przeto pozostanę między wpanami.« Uzbrojenie zostało pomimo depeszy pana Zea popierane.«

Portugalija.

Courier umieścił następujący list z Lizbony z d. 7. grudnia, odebrany pocztą listową z Portugalii. Pułkownik Hare jest jeszcze zawsze w głównej kwatérze jenerala Saldanha, i zapewne nie przyjdą do skutku układy. Dom Miguel jest jeszcze tego przekonania, że kraj jest mu przychylny, i nie chce na żadne przystać warunki. Podobnie tak jest uparte drugie stronnictwo.

Globe donosi: Dom Pedro, jak się z żalem dowiadujemy, wydał rozkaz uwięzienia hr. Taipa, który nadwęgzył swojego przywileju jako par. Wszelako hrabia uszedł więzienia, ukrywając się w domu innego szlacheica, gdzie znalazł sposobność dostania się na pokład okrętu »Azyja.« Parowie mieli zanieść protestacyją przeciw tym nierozważnym krokom.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Księżna Dino (synowica księcia Talleyranda) przybyła d. 19. grudnia wieczorem z Paryża

do Londynu. Gdy odpływała nie było jeszcze księcia Talleyranda w Kalecie, chociaż był już w drodze.

Globe zaprzecza wieść, jakoby król zamysłał kreować kilku nowych irlandzkich parów.

Ten sam dziennik mówi: W ostatnich czasach biegały wieści, jakoby zamysłano wnieść na następnym posiedzeniu odmiany w bilu reformy, przy czém żartowano sobie, iż tak wcześniej pokazała się potrzeba odmiany w tym tak sławnym środku. Niechaj będą spokojni nasi przyjaciele zachowaczy; całe zamierzone sprostowanie ściąga się do podrzędnych szczegółowych przedmiotów.

Gazety angielskie bardzo się zatrudniają domysłami i konjekturami o celu uzbrojeń w angielskiej marynarce, od niedawnego czasu rozpoczętych, i o wzmocnieniu angielskiej eskadry na morzu śródziemnym. Prawie wszystkie zgadzają się na to, iż powodem do tego jest stan rzeczy na Wschodzie.

Albion z d. 21. grudnia wyraża: Mamy powód do sądenia, że zaniechane zostaną nasze demonstracje przeciw Rossyi. Dyplomata północny miał do naszego popedliwego wicehrabi, który kieruje naszymi interesami zewnętrznymi, przemówić bardzo słodko, co miało mieć uderzający skutek na odwagę, która się w naszym gabinecie wzmogła. Wiadomości, które mamy od korespondenta giełdowego, potwierdzają te wieści. Obieg papierów publicznych nabył znacznej stałości, i osoby, które uchodzą za dobrze rzeczy świadomych, zakupiły wiele rosyjskich papierów.

Podniesienie się ceny papierów publicznych przypisują to cokolwiek spokojniejszym wieściom o uzbrajaniu na morzu, to finansowej operacji między kompaniją wschodnio-indyjską a dwoma kapitalistami, wielki wpływ mającymi.

Francyja.

Podług opowiadania *Journal de Paris* kazał król z powodu ulewnego deszczu d. 23. grudnia o godz. 11tej rano, dać oddziałom 4 legijonów gwardyi narodowej, które przy orszaku król. szpaler tworzyć miały, przeciwny rozkaz; lecz jednakże stawiły się dobrowolnie.

Izba deputowanych odprawiła w d. 21. grudnia przygotowane posiedzenie przy drzwiach zamkniętych, w liczbie 280 członków. Rozdawano bilety na posiedzenie królewskie i oznaczono losami wielką deputacyją, która króla na tém posiedzeniu miała przyjąć. Izba parów była także przez wielkiego referendarza zwołana do jednej z sal biblijoteki dla mianowania wielkiej deputacyi na posiedzenie za-

gajające. Izba parów Francyi, którzy wykonali przysięgę, jak niektóre dzienniki paryzkie mówią, wynosi teraz 252 osób. Cztórech parów, mianowanych po ostatniém posiedzeniu, powiększają tę liczbę do 256. Tymi parami są: pp. Lobau, Cassaignolles, Reinach i St. Cricq. Ci złożyli przysięgę na posiedzeniu królewskim.

Courrier Français z d. 24. grudnia wyraża: »Gdy deputowani z opozycyi wchodzili wczoraj do izby, przemówili do nich towarzysze, przysięgający na chorągiew ministerjum, i prawili onym w wielkiej niespokojności zatważające rzeczy. Towarzystwo praw człowieka, mówili onym, odprawiło upłynionego wieczora posiedzenie i uchwaliło, że, gdy król ukończy mowę z tronu, jeden z pośród nich powinien powstać i oświadczyć: że Ludwik Filip, podobnie jak Karol X. złamał swoją przysięgę, a zatem każdego Francuza uwolnił od przysięgi. Pan Voyer d'Argenson miał się wymówić od przyjęcia tego na siebie, poczem poruczono to panu Audry de Puyraveau, który to przyjął, i miał być wspierany przez pana d'Argenson. Deputowani z lewej strony, słysząc tę bajeczkę, żartowali sobie, lecz nie mogli wyperawdować téj obawy swoim towarzyszom z centrum. Szczęściem był także przyjaciel pana de Puyraveau obecny, który słysząc tę straszną historyją pocieszył ich zapewnieniem, że deputowany departamentu niższego Charentu nie opuścił jeszcze swojego domu.«

Przed drugim oddziałem sądu przysięgłych depart. Sekwany stawili się pp. Mie (drukarz), Teste i Voyer d'Argenson, z powodu pisma o prawie własności, przez ostatniego napisanego. Wszystkich trzech uznał sąd niewinnymi; podobnie jak i Augusta Mie i Adolfa Rion, oskarżonych o ogłoszenie oświadczenia praw człowieka, przez Robespiera konwentowi narodowemu przelożonego.

Postanowieniem królewskim z d. 19. grudnia przywrócony jest fakultet umiejętności w Lugdunie. Ma ón katedry matematyki, (analizy i mechaniki), astronomii, fizyki, chemii, zoologii, botaniki, mineralogii i geologii.

Według życzenia komisyi, będącej już od niejakiemu czasu w Ajaccio celem wystawienia tam pomnika Napoleonowi, utworzył się tu w takim celu komitet centralny, na którego czele znajduje się marszałek Mortier, i który liczy 18 członków, między którymi znajdują się: Marszałek Lobau, książęta Padwy i Bassano, bracia Sebastiani, deputowany Limperani, hrabia Montalivet, generałowie-porucznicy Ruguët, Caffarelli, Bertrand, Pelet, Col-

bert i Neigre, hrabia Las Cases ojciec, baron Fain i t. d. Rieczony komitet zebrał się dnia 15. b. m. w pałacu legii honorowej, i postanowił zbierać składkę na wystawienie wzmiankowanego pomnika. Król kazał umieścić swoje imię na czele dających składkę i podpisał 6000 franków.

Księstwo Lukieskie.

Gazeta Lukki donosi pod d. 28. listopada: Kawaler Don Gioachimo Zea Bermudez, który jeszcze przez króla Ferdynanda VII. mianowany był ministrem rezydentem na tutejszym dworze, i przybył tu w pierwszych dniach b. m., odebrał teraz od królowej rejentki hiszpańskiej list wierzitelny, mocą którego w imieniu królowej Dony Izabelli II. w pomienionym charakterze jest potwierdzony.

Belgijum.

Union mówi, że odwołanie generała Morex, król belgijskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra na królewsko-pruskim dworze, ulega powodowi, ze strony pruskiej, wymuszonemu życzeniu, aby stosunki handlowe między Belgijum a Prusami były ściślej połączone, i w skutku tego, aby rząd belgijski miał reprezentanta swojego w Berlinie, obeznanego z potrzebami przemysłu belgijskiego i handlu.

Niemcy.

Król wirtemberski, minister stanu hr. Beroldingen, jadąc do Wiednia na kongres ministrów, nocował z rodziną swoją d. 27. grudnia w Augsburgu.

Merkury frankoński zawiera wiadomość następującą: »Podług szczegółowych wiadomości o sposobie zabicia, jakoteż ozadanej ranie Rasprowi Hauser w lewy bok, między 4 i 5 zębrem, narzędziem podwójne ostrze mającém, wynosiła długość rany 1 1/4 cala a głębokość 4 1/2 cala, w kierunku od lewej strony ukośnie pod prawą stronę. Uderzenie to przeszło między pomienione zebro, dotknęło końca serca, weszło w osierdzie, wątrobę, poczęści w żołądek. Rana ta musiała być uważana jako cztery razy śmiertelna, którą tylko najwprawniejszy skrytobójca mógł zadać; tym sposobem nie masz pozoru samobójstwa. Na pogrzebie w d. 16. rano, o god. 10 okazywał się

we wszystkich stanach bez różnicy żywy udział, i żadne oko przy spuszczeniu zwłoków tego nieszczęśliwego do grobu nie było suche. Podobnie rozczulającą była mowa pogrzebowa. Zresztą nie ma jeszcze śladu sprawcy. Z Wirzburga dowiadujemy się, że uwięziono tamże aktora i dwie inne osoby. List z Anspach, w gazecie hanauskiej umieszczony, utrzymuje, że od kilku miesięcy śledzono pochodzenie Raspra Hauser, jego uwięzienie i uwolnienie, przezco osobliwym przypadkiem, postępowano w skrytości za wcale nowo-odkrytym śladem. Może to odkrycie było powodem do zabójstwa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 6. stycznia było 179 wołów. Płacono za sztukę po 60 do 88 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 1/4 do 15 1/4, toju 1 do 2 kamieni.

Nowy Sącz d. 3. stycznia 1834. Od czasu ostatniego doniesienia mego w grudniu 1833 prawie żadna nie zaszła w cenach płodów odmiana. — Na targowicy naszej płacono dziś za korzec pszenicy 7 1/2 do 8 zr.; żyta 6 do 6 1/2 zr.; jęczmienia 4 3/4 do 5 zr.; owsa 3 zr. kartolli 50 kr. w. w.

Wódka także nie drożeje; dostać można okowity 30 grad. garniec po 1 zr. 15 kr.; szumówki 20 grad. garniec po 45 kr. w. w. i dosyć jest na nią pokupu.

Powietrze mamy tutaj bardzo niestałe, najczęściej wilgotne, dżdżyste i burzliwe; mrozów do dziś jeszcze nie byłol co nie tylko zasięwem ozimym szkodzi, lecz także i targom zbożowym przeszkadza, ponieważ dla nader złych dróg dowóz zboża z okolic odleglejszych jest zatamowany.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Sargino, der Zögling der Liebe*; operą we 2ch aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Śluby panienskie czyli; Magnetyzm serca*, komedyja w 5 aktach.

W przyszły wtorek dnia 14. b. m. koncert na skrzypcach jp. Lipińskiego.